

WPROWADZENIE: (NIE)PORZĄDEK I (NIE)PRZEWIDYWALNOŚĆ

Arabska Wiosna, która rozpoczęła się w Tunezji w styczniu 2011 i rozprzestrzeniła się na wiele państw regionu Bliskiego Wschodu, m.in. Egipt, Libię, Jordanię, Maroko, Bahrajn, Syrię, naruszyła porządki polityczne, a jej skutki są nadal odczuwalne. Nie wiadomo też, jak i czym się cały proces zakończy. W tym kontekście niezwykle ciekawe są pytania o systemy polityczne i ustrojowe państw Bliskiego Wschodu – ich uwarunkowania, specyfikę i ścieżki rozwojowe. Z jednej strony możemy dostrzegać cały szereg podobieństw społecznych, kulturowych, ekonomicznych i politycznych. Z drugiej jednak strony państwa te są bardzo zróżnicowane pod wieloma względami. Czy czynnikami decydującymi o porządku politycznym mogą być islam, kultura patriarchalna? Czy też jakaś własna forma demokracji jest możliwa do zastosowania?

Przyjmując siłą rzeczy pewne uproszczenie, z całą pewnością dwie kwestie są istotne dla zrozumienia świata arabskiego:

1. Ekonomia – zasadniczy problem polega na wyhamowaniu gospodarczym krajów tego regionu (niezależnie od ropy naftowej), co było i nadal jest powodem frustracji społecznej (uważane też jest za jeden z powodów Arabskiej Wiosny). Jak wiadomo rozwój ekonomiczny większości krajów na świecie (zwłaszcza wysoko rozwiniętych) przebiega wedle następującej trajektorii: od społeczeństw rolniczych, poprzez procesy industrializacji do gospodarki opartej na informacji. Kraje arabskie niewątpliwie pozostają w tyle. Głównym źródłem zasilania (i to tylko dla części społeczeństwa) jest ropa naftowa, natomiast patrząc w kategoriach kapitału ludzkiego przygotowanego do wejście w erę informacji, stanowią one swoistą „pustynię”. Niektórzy twierdzą, że przekleństwem wielu krajów słabo rozwiniętych są zasoby naturalne, ponieważ paradoksalnie zmniejszają szanse na budowę demokracji. Gospodarka jest oparta na sektorze energetycznym, nie różnicuje się i nie rozwija wielosektorowo. Jednolitość gospodarcza wzmacnia strukturę patriarchalną

i porządek paternalistyczno-klientalny, utrudniając budowę politycznego systemu obywatelskiego uczestnictwa i odpowiedzialności. Kontrola nad źródłem dochodu (ekonomia) powoduje, że utrata władzy grozi całkowitą utratą „dóbr”. Polityka jest grą zero-jedynkową, w tym przypadku walką „na śmierć i życie”.

2. Polityka – demokracja jako system rządzenia (nie wdając się tu w rozważania o ideach demokracji i ich „zachodnim” pochodzeniu) nie jest szczególnie rozpowszechniona w krajach arabskich. Irak, Liban, Palestyna stanowią pewne wyjątki, chociaż budowa i formy są obciążone dużym elementem niedoskonałości. Krótko mówiąc systemy polityczne mają charakter autokratyczny¹. Istnieją co prawda instytucje demokratyczne, pozwala się czasem na wyrażenie protestu, lecz wszystko to ma charakter raczej fasadowy i kanalizujący niezadowolenie. Autokratyczność i paternalizm systemu odtwarzają się w kolejnych zmianach. W kategoriach psychologicznych paternalizm, zachowania klientalne i przyzwyczajenie do autokratyzmu są wbudowane w strukturę społeczną. Nawet gdy państwo modernizuje się i zmieniają się postawy społeczne, klientelizm może stawać się strategią polityczną.

W tym kontekście warto przybliżyć dwa pojęcia – ścieżki zależności historycznych (*path dependence*) i przypadkowości. Ścieżka zależności historycznych oznacza, że system czerpie z wcześniejszych stadiów rozwojowych. Tworzy to zatem łańcuch zależności od początkowego stadium do obecnego. Systemy społeczne ewoluują w sposób stały, mogą zmieniać swoją strukturę bez konieczności zmiany całego systemu. Przykładem odnoszącym się do globalnego systemu politycznego może być „zimna wojna”, która była efektem całego ciągu zdarzeń wcześniejszych, lecz nie można też twierdzić, że było to nieuchronnym skutkiem. Działania i wybory indywidualnych podmiotów, jednostek, grup, państw wprowadzają element przypadkowości do systemu². Funkcjonowanie państwa zależne jest od interakcji wewnętrznych, istniejących uwarunkowań, działania instytucji i podmiotów politycznych, ale układ społeczny i relacje władzy to tworzy historyczne. Tu można przywołać interpretację tworzenia się instytucji politycznych sięgająca jeszcze Monteskiusza – przekonanie, że istnieje pewien specyficzny dla każdego kraju układ instytucjonalny, i który może być porównywany z innym

¹ K.M. Pollack, *Introduction*, [w:] *The Arab Awakening and the Transformation of the Middle East*, Waszyngton 2011.

² N.E. Harrison, J.D. Singer, *Complexity is more than systems theory*, [w:] N.E. Harrison (red.), *Complexity In World Politics*, New York 2006, s. 29.

na zasadzie różnic i podobieństw. Nowsze socjologiczne ujęcie neoinstytucjonalizmu zakłada, że taki szczególny porządek instytucjonalny rozwija się w czasie, czyli, że każdy kraj ma swoje własne instytucje, które są efektem instytucjonalnego dziedzictwa, określają obecne zachowania a również kształtują przyszłość. A zatem, instytucje publiczne tworzą swoistą rzeczywistość społeczną, będącą czymś więcej niż tylko zbiorem działających osób. Rozwijające się cechy instytucji jako zorganizowanego systemu społecznego powodują, że instytucje polityczne żyją własnym życiem³.

Polityka jest procesem stałego tworzenia powiązań społecznych, które można zorganizować w celu wywarcia wpływu politycznego. Ewolucję złożoności systemu politycznego widać w rozwoju takich instytucji politycznych, jak partie, grupy interesu, aparatu rządowego, współzawodniczących ze sobą o głosy, wpływ, zasoby, finanse. Wszystko to rozgrywa się w symbiotycznym środowisku, w którym poszczególni aktorzy/agenci reagują i dostosowują się do działań innych, w kontekście ustabilizowanych norm i powtarzalności zachowań (wybory, zasady prawne, praktyka polityczna). Przetrwanie i sukces zależą od okoliczności i otoczenia. Te same zasady organizacyjno-instytucjonalne mogą przynosić zupełnie inne efekty w odmiennych kontekstach lokalnych. Instytucje przecież nie występują pojedynczo, w oderwaniu od siebie. Powiązane są z innymi instytucjami, swoim otoczeniem, kulturą. Na przykład, takie cechy jak zaufanie społeczne, zachowania i działania obywatelskie, charakter relacji społecznych stanowią istotny kontekst dla istniejących instytucji⁴. Dlatego też nie mamy do czynienia z samopowielającymi się systemami rządów parlamentarno-gabinetowym i prezydenckim w wydaniu brytyjskim i amerykańskim.

W takim ujęciu demokracja będzie dynamicznym adaptującym się reżimem politycznym funkcjonującym między sztywnym porządkiem (dyktatura), a całkowitym chaosem (wojna domowa). Mogą pojawić się drobne zmiany – reforma polityczna (np. nowa partia polityczna, nowa ordynacja wyborcza, otwarcie ekonomiczne), ale ponieważ mutacje i przemiany w poszczególnych częściach systemu mają charakter stopniowy i narastają aż do momentu, w którym nastąpi nagła transformacja struktury, rozwój

³ J.P. Olsen, J.G. March, *Rediscovering Institutions: The Organizational Basis of Politics*, New York 1989. Szerzej rzecz ujmując, tradycyjnie w naukach społecznych zakłada się, że gdy zredukujemy skomplikowany system do części składowych i zrozumiemy działanie każdej z nich to zrozumiemy całość. Wydaje się to być dosyć oczywiste ale czy tak jest w rzeczywistości, gdy elementy systemu zaczynają się ze sobą łączyć i wchodzić w interakcje, coraz bardziej i bardziej?

⁴ E. Ostrom, *Understanding Institutional Diversity*, Princeton 2005.

ma zatem charakter czasowy („równowaga przerywana”). Mogą następować zmiany w strukturze politycznej (zmiany systemu partyjnego, struktury terytorialnej), oraz przejścia od reżimu autorytarnego do demokracji, lub też anarchii. Przez pewien czas system jest stabilny, a potem ulega zmianie albo zniszczeniu. Ewolucja reżimu/systemu politycznego, jak i innych systemów złożonych, jest procesem otwartym, w którym struktura rozwija się we współzależności ze swoim otoczeniem, zmieniając i adaptując się by przetrwać.

Dlaczego to jest istotne, ponieważ nie wiemy jaki kierunek politycznego rozwoju przyjmą państwa Bliskiego Wschodu. Większość analiz implikuje istotne znaczenie przeszłości w kształtowaniu współczesnych krajów arabskich. Jednakże na ile jest właściwe traktowanie tego regionu jako „obciążonego” pewną „kalką” porządku społeczno-politycznego a na ile niezapisaną kartą, która może być zapełniona pewnymi „budulcami demokracji”, jak chociażby „dobre rządzenie”? Pamiętać przy tym trzeba, że w krajach muzułmańskich to religia staje się często alternatywą despotyzmu, ponieważ demokracja jako taka kojarzona jest z modernizacją, a ta z kolei z konfrontacją ze światem zachodnim. Modernizacja (w znaczeniu sekularyzacji i do pewnego stopnia demokracja) oznaczają zatem alienację i poddanie się „Innemu”⁵.

Jednakże analiza organizacji badawczej Rand Corporation wskazuje, że możliwe jest przejście od reżimu autorytarnego do demokracji w krajach arabskich, jednakże należy wystrzegać się uproszczonych recept i prognoz co do kierunku i charakteru zmian. Transformacje polityczne będą przebiegać w bardzo różny sposób i w bardzo różnym tempie. Przy czym zmiana reżimu to tylko pierwszy krok w bardzo długim procesie reform. Interesującym i istotnym aspektem są relacje, lub raczej brak równowagi w relacjach, między sferą wojskową a cywilną. W niektórych krajach wojskowi odegrali dużą rolę w wspieraniu autorytarnych reżimów i nadal mają władzę polityczną i ekonomiczną. Cywilna kontrola nad armią jest zatem możliwa w zamian za pewne przywileje i profity, najlepiej gwarantowane konstytucyjnie. A to oznacza proces negocjacji.

Kolejnym wyzwaniem dla tych krajów będzie otwarcie i inkluzywność procesu politycznego, co jest konieczne dla zwiększenia legitymizacji systemu politycznego. Z tym też wiąże się kwestia stworzenia wspólnej

⁵ A. Filali-Ansary, *Muslims and Democracy*, [w:] L. Diamond, M.F. Plattner (red.), *The Global Divergence of Democracies*, Baltimore 2001, s. 37–51.

przestrzeni politycznej dla nurtów świeckiego i islamistycznego. W analizie Rand Corporation podkreśla się, że nie jest niemożliwym wytworzenie demokracji w danym kraju tylko dlatego, że nie ma wcześniejszych doświadczeń z demokracją, jest on otoczony przez kraje niedemokratyczne, a tranzycja polityczna jest „najeżona” trudnościami⁶.

Wobec tego kluczową kwestią wydaje się być budowanie więzi i ścieżek współpracy pomiędzy istniejącymi już i potencjalnie przyszłymi demokracjami, prowadzących do tworzenia porządków społecznych i politycznych obejmujących swobody obywatelskie, prawa człowieka i sprawiedliwość społeczną. Wzajemne zrozumienie, tolerancja i solidarność powinny stać się mapą drogową relacji międzynarodowych i transnarodowych w zglobalizowanym świecie.

Przy czym dobrze jest pamiętać, że procesy globalizacji i otwierania się konstruują nową przestrzeń polityczną, której uczestnikami są nie tylko aktorzy „zachodni”. Patrząc na procesy polityczne w perspektywie historycznej, w średniowieczu cywilizacja islamska była w pełnym rozkwicie, ponieważ potrafiono zaadaptować normy do uwarunkowań. W dziewiętnastym wieku nastąpiło pewne odwrócenie, zasady i warunki z okresu średniowiecza stały się normą – moralnym i religijnym imperatywem. Islam stał się systemem zamkniętym na wszelkie zmiany i inne wartości⁷. Przejmując rolę religii, a staje się tożsamością i systemem politycznym. W przestrzeni globalnej konstruuje także swoistą wspólnotę tożsamościową opartą na religii i pozapaństwowej (moralnej) sankcji do zabijania. Zmiany związane z globalizacją nasiliły procesy transnacionalizmu islamskiego, ożywiły wizje i wartości pan-islamskie, ale z drugiej strony powodują napięcia między dążeniami do jedności a tradycją zróżnicowania.

Kolejnym ważnym elementem jest wyzbycie się przekonania, że posiadamy zbiorową mądrość wynikającą z dobrodziejstwa stosowania zasad demokracji. Na przykład, że jeśli twój kraj jest otwarty i demokratyczny, to i mój otwarty i demokratyczny kraj widzi co u ciebie się dzieje. Widzimy siebie nawzajem, wobec tego mamy dobre relacje, współpracujemy ze sobą. Możemy mieć przekonanie, że wielki, otwarty i transparentny świat byłby światem stabilnym. Nic bardziej mylnego. Być może gdy zobaczymy co robi

⁶ *Democratization in the Arab World. Prospects and Lessons from Around the Globe*, L.E. Miller, J. Martini, F.S. Larrabee, A. Rabasa, S. Pezard, J.E. Taylor, T. Mengistu, RAND Corporation 2012.

⁷ A. Filali-Ansary, *Muslims and Democracy*, [w:] L. Diamond, M.F. Plattner (red.), *The Global Divergence...*, s. 37–51.

nasz sąsiad, zacniemy odczuwać niepokój, a stąd już blisko do strachu, już jesteśmy o krok od zaatakowania, wreszcie na koniec powstaje kryzys w relacjach⁸.

W kategoriach analizy systemowej warto pamiętać, że rezultaty oddziaływania mają charakter zmienny. Wyłaniające się zjawiska mogą być zaskakujące i gwałtowne. Drobne zmiany w systemie wywołane zmianami w środowisku naturalnym, interakcjami pomiędzy różnorodnym podmiotami, mogą wywołać transformację systemową. Otwarte systemy dynamiczne są nieprzewidywalne i w stanie nierównowagi. W systemie wyłaniają się też zjawiska, których w żaden sposób nie da się przewidzieć na podstawie analizy cech poszczególnych podmiotów. Na dynamiczny proces musimy patrzeć w sposób całościowy. Ponadto zjawiska powstają spontanicznie i samoistnie. Rezultatem funkcjonowania licznych i zmiennych powiązań w systemie jest konieczność przewidywania i dostosowywania się do działań i postrzegania innych podmiotów, oddziaływania ulegają spotęgowaniu a interakcje są nieliniowe. Wyłaniający się system stanowi skomplikowaną mieszaninę porządku i chaosu. Gdy badamy rozmaite polityczne, społeczne, ekonomiczne zjawiska to nie jest wcale takie oczywiste, że równowaga jest regułą, być może jest wyjątkiem. Wobec tego założenie, że jedna zmienna – reforma polityczna, określi przyszłość systemu – państwa, może być wysoce nierozważnym. Nie chcę przez to powiedzieć, że instytucje polityczne (parlament, konstytucja) nie mają znaczenia, ale istotne może być zbudowanie infrastruktury bezpieczeństwa społecznego.

Przykład Iraku powinien być przestrożą dla wszystkich, którzy uważają, że prosta inżynieria polityczna spowoduje, że zniszczony „ekosystem” wróci sam do równowagi. Instytucje i infrastruktura zaczną na nowo pracować. Nikt nie przewidział, że nastąpi całkowity rozpad – swoiste „wysसानie” porządku instytucjonalnego.

Pamiętajmy, że świat nie jest systemem stabilnym, a demokracja to układ chaotyczny i zmienny. Nie chodzi tu o to czy jest czymś złym czy dobrym. Po prostu taka jest. *Ex definitione* – nieprzewidywalna. Proces demokratyzacji nigdy gładko nie przebiega. Czy demokratyzacja krajów arabskich uczyni je mniej walczącymi, a może przemoc i konflikt są wbudowane w ich system? Mój skromny wkład polega na zadawaniu pytań, chociaż nie ma na nie prostych odpowiedzi. Czasem dobrze jest przestać patrzeć na rzeczy

⁸ J.C. Ramo, *The Age of Unthinkable*, New York–Boston–London 2010, s. 26.

takim jakim są. Nie chodzi tu o ignorowanie rzeczywistości, lecz o zastanowienie się nad tym jaka ona może być. Do tego zachęcam.

*

Niniejsza praca powstała w ramach powołanej w roku 2010 w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego Grupy Badawczej Systemy Polityczne Państw Bliskiego Wschodu. Jej powstanie było możliwe dzięki dobrej współpracy Instytutu Nauk Politycznych, Wydziału Orientalistyki oraz Centrum Badań nad Współczesnym Izraelem Uniwersytetu Warszawskiego. Jest ona pomyślana jako kontynuacja wydanej roku 2011 monografii pt. *Bliski Wschód coraz bliżej*, pod red. Janusza Daneckiego i Stanisława Sulowskiego.